



ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Solidarność (1980-1989), życie polityczne

Wszechnica Związkowa „Solidarności” w podziemiu. Wykłady w kościołach

W czasie podziemnej działalności w „Solidarności”, w której też byłem odpowiedzialny za działania wszechnicowe, jako członek Tymczasowego Zarządu Regionu, między innymi przez rok w kolegiacie kraśnickiej prowadziłem raz w miesiącu około dwudziestominutowy wykład na taki ogólny temat „Wpływ Kościoła rzymskokatolickiego na rozwój kultury polskiej w ciągu wieków”. Na wszystkich mszach, w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, a tych mszy było sześć. Ksiądz infułat tejże kolegiaty wiedział, że jestem ateistą, bo jeszcze wtedy byłem, ale wiedząc o tym, pozwolił mi wyklądać w kościele i co więcej nie po mszy czy przed mszą, tylko w środku mszy, po odczytaniu ewangelii, zamiast homilii. Chcę tutaj zaznaczyć, że na to, że powróciłem do Kościoła wpłynęło wiele czynników, ale między innymi postawa księży, duchownych rzymskokatolickich, którzy wiedząc o tym, że byłem członkiem partii, że byłem ateistą – od biskupa Bolesława Pylaka do księży proboszczów – nigdy nie dali mi do zrozumienia, że w związku z tym traktują mnie gorzej. A dawali dowody, że traktują mnie normalnie pozwalając mi głosić takie wykłady, nie cenzurując wcześniej tych wykładów w kościołach, nawet w czasie mszy. Później po mszach, czekając na następną mszę, miałem w przykościelnych pomieszczeniach spotkania z podziemną „Solidarnością” i z młodzieżą szkolną. Kościoły jakoś były w tym czasie pod taką ochroną. Kiedy ja byłem w podziemnych strukturach „Solidarności”, dotąd dopóki spotykaliśmy się w pomieszczeniach przykościelnych, czuliśmy się bezpiecznie. Kiedyśmy się w końcu zdecydowali na spotkanie w prywatnym mieszkaniu – to był 86-7 rok – od razu zostaliśmy nakryci. Jestem pewny, że w tej strukturze, to był Tymczasowy Zarząd Regionu, nie było kabla, bośmy przez wiele lat pracowali wspólnie i kabla nie było – ale umawialiśmy się telefonicznie na to spotkanie i być może był albo podsłuch, albo... podobno mieli takie japońskie dokładne aparaty, że jeśli się mówiło głośno, to on potrafił z drgań

szyby odczytać. Dlatego kazali nam włączać radia.

[Wykłady dotyczyły] historii, sytuacji Związku, sytuacji politycznej, na przykład stanowiska Stanów Zjednoczonych, bo wtedy była prezydentura Reagana, który był takim gwoździem do trumny Związku Radzieckiego. Bardzo różnorodna sytuacja i wtedy ludzie przyjmowali wiele.

Data i miejsce nagrania	2005-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"